

# Wielki przełom

Stoimy u progu niewiarygodnych kosmicznych przemian. Jesteśmy na rozstaju dróg i musimy dokonać rozstrzygnięć, które w przyszłości wpłyną na życie na Ziemi.

Mamy teraz szansę otworzyć drzwi więzienia naszego umysłu, w którym ludzkość jest zamknięta od tysięcy lat. Możemy też jednak dopuścić do sytuacji, w której kontrolujące nas do tej pory siły ostatecznie urzeczywistnią swoje plany dotyczące umysłowego, emocjonalnego i duchowego zniewolenia każdego człowieka na Ziemi za pomocą światowego rządu, światowej armii, centralnego banku, jednolitej waluty i ludzkości wyposażonej w mikrochipy.

Wiem, że brzmi to fantastycznie, lecz gdyby ludzie – aby uruchomić umysły – mogli na chwilę odwrócić się od swoich telenowel i niedorzecznych turniejów, ujrzeliby, że owe wydarzenia nie nastąpią w odległej przyszłości, ale że dzieją się one teraz, w tej chwili. Scenarzysta kontrola globalnej polityki, przemysłu, banków, wojska i mediów czyni ogromne postępy. Właśnie wysunięto propozycję, aby implantować chipy bezpośrednio pod skórę i prawdopodobnie wykonano to już u niektórych osób.

Jeśli sporządzone zostaną teoretyczne plany, to też będą one kiedyś wprowadzone w życie. (...)

Jeśli chcecie wiedzieć, jak będzie wyglądać życie, jeśli szybko się nie przebudzimy, spójrzcie na Trzecią Rzeszę. *Taki* będzie oczekujący ludzkość świat, jeśli plany Braterstwa mają się spełnić w nadchodzącym tysiącleciu. Rok 2012 będzie z powodów, które omówię później, rokiem rozstrzygającym.

DAVID ICKE

l.l.l.

## Czas przemiany czy czas końca?

Będziecie słyszeć o wojnach i o pogłoskach wojennych;  
Uważajcie, nie trwóźcie się tym.  
To musi się stać, ale to jeszcze nie koniec!  
Powstanie bowiem naród przeciw narodowi i królestwo przeciwko królestwu.  
Będzie głód i zaraza, a miejscami trzęsienia ziemi.  
Lecz to wszystko jest dopiero początkiem boleści.

EWANGELIA WG ŚW. MATEUSZA, 24, 6-8.

**Z**alew publikacji o krytycznej sytuacji naszej planety jest nie do powstrzymania, a brzegi naszych iluzji są bezustannie przezeń podmywane. Nie możemy już więcej przymykać oczu na rzeczywistość.

Klimatolodzy ostrzegają przed katastrofalnymi zmianami klimatu, astronomowie mówią o niezwykłych wybuchach na Słońcu, astrologowie wskazują na silny wpływ ery Wodnika. Mowa jest o tym, iż rozpoczął się straszny taniec Kali, bogini konfliktu. W starożytnej mądrości hinduskiej odgrywa ona ważną rolę. Według opowieści miała już przed kilku laty otworzyć skrzypiącą bramę epoki żelaza oraz powiesiła na niej tablicę ze swoim imieniem. *Puranas*, co w sanskrycie oznacza „dawne opowieści” indyjskiej literatury mądrości, zawierają wiele informacji na ten temat.<sup>2</sup> Już przed tysiącami lat ukazały one zaskakująco szczegółowe szkice opisujące współczesne nam czasy. Orzech do zgryzienia dla racjonalnego umysłu. Gniew, kłamstwa, zanik moralności, bezprawie, kłótnie, wojny, nietolerancja, fałszywe ideologie, profanacja świętości, choroby, głód, morderstwa, przerywanie ciąży, wypaczona seksualność,

katastrofy ekologiczne, zakłócenia klimatu, demoralizacja charakterów i języka, materializm, gangi młodzieżowe, fałszywi guru, upadek religii, zanikający szacunek dla życia – wszystkie te zagadnienia zawarte są we wspomnianych już księgach mądrości. Teksty niezwykle na czasie, do których nie mógłby nic dodać ani bogobojny proboszcz, ani nawołujący do pokuty kaznodzieja.

Jest też oczywiście wiedza Indian. Mamy jej pod dostatkiem, choć naturalnie nie każdy posługujący się intuicją Indianin jest mędrcom, tak jak nie każdy racjonalny Europejczyk jest głupcem. Majowie, Inkowie, Aztekowie, Irokezi, Hopi oraz Czarne Stopy – wszyscy oni mówią o współczesnym nam wielkim przełomie. A kto jeszcze raz uważnie przestudiuje Biblię, zajmie się mitami i księgami mądrości rozmaitych kultur bądź zapozna się z zawartymi w literaturze religijnej prorocत्वami – ten napotka wiele wzmianek odnoszących się do dzisiejszych czasów.

Prorocze wypowiedzi nie są do końca bezsporne. Książki ze wskazówkami dotyczącymi przyszłych wydarzeń, które jeszcze nie nastąpiły, wypełniają całe regały. Również w spichlerzu przepowiedni pod ziarnem są plewy. Należy starannie użyć wialni i pozwolić, aby plewy szarlatanów zdmuchnięte zostały przez wiatr – szczególnie przed oczami racjonalnych przedstawicieli kultury Zachodu. Ci prędkiej zaakceptują wyliczoną przez satelity i komputery prognozę pogody lub prorocze wypowiedzi naukowców o komputerach, nanotechnologii, rodzących się epidemiach lub zmianach klimatu niż ostrzeżenia biblijnych proroków, takich jak Ezechiel, Daniel, Jeremiasz czy przepowiednie Nostradamusa, Edgara Cayce'a albo Jakuba Lorbera. Kto jednak poważniej potraktuje informacje zawarte w prorocत्वach tych ostatnich, ten może się również z nich wiele nauczyć. Zrozumiał to fizyk, astronom i filozof Carl Friedrich von Weizsäcker. Podczas drugiej wojny światowej był on w Niemczech zaangażowany w prace nad bronią jądrową, co wywołało u niego poważny konflikt z sumieniem. Kiedyś powiedział: „Osobiście jestem zdania, że rosnąca krytyka technokratycznego świata jest zapowiedzią głębokiego kryzysu, a nawet katastrofy. Niewybaczalne jest lekceważenie Kasandry i Jeremiasza”.<sup>3</sup>

Już Jezus zwrócił uwagę na to, że *tylko w swojej ojczyźnie i w swoim domu może być prorok lekceważony* (Mat 13, 57). Mówi o tym również Paweł. W swoim pierwszym liście do Tesaloniczan pisze: *Proroctwa nie lekceważcie. Wszystko badajcie, a co szlachetne – zachowujcie* (1 Tes 5, 20-21).

Cokolwiek sądzi się o prorocत्वach, wiele ludzi czuje, że w nadchodzących latach nastawione będą zwrotnice przyszłości naszej planety. Coraz więcej jest wiadomości o powodziach, falach tsunami, trzęsieniach ziemi, wybuchach wulkanów, klęskach głodu, wojnach, suszach, powiększaniu się obszarów pustynnych, pożarach lasów, orkanach i plagach szkodników. Upadają stare wartości i normy postępowania. Prognoza brzmi: Jeżeli przed 2010 r. nie osiągniemy *przełomu* na wszystkich poziomach naszej planety, to w szybkim tempie doświadczymy jej upadku. Jest to esencja poglądu profesora Ervina Laszlo, naukowca o międzynarodowej sławie, który był pianistą i założycielem Klubu Budapeszteńskiego.<sup>4</sup> Wygląda na to, że w dzisiejszych czasach dopuszczalne są prognozy krótkoterminowe. Szczególnie gdy przedstawia się rozwiązania, jak to czyni Ervin Laszlo. Tak jak kiedyś, dobrze jest zapalić świecę w czasach ciemności. A co sądzicie o kilkuset milionach pochodni? Albo większej ich liczbie?

Dla refleksji przedstawiam poniżej mały wybór ze spichlerza proctw. Moja wialnia wykonała już trochę pracy wstępnej. Każdy sam może pozostać uważnym i wyrobić sobie pogląd na temat znaków czasu.

Miałem wizje tych czasów przemian na Ziemi i ujrzałem, czego potrzeba, aby je przeżyć.

Czuję się odpowiedzialny za to, aby podzielić się moją wiedzą z ludźmi, którzy są na to gotowi i otwarci. Jeżeli nie zechcą tego słuchać, nic na to nie poradzę.<sup>5</sup>

SUN BEAR, indiański prorok z plemienia Ojibwa

Jak to było za czasów Noego, tak będzie i wtedy: miłość osłabnie i zupełnie ostygnie.

Wiara w czyste nauki życiowe i poznanie Boga objawione ludziom przez niebiosą przemieni się w najbardziej mroczny, martwy zaboron pefen oszustwa i kłamstwa.

Stojący u władzy posługiwać się będą ludźmi niczym zwierzętami, mordując ich z zimną krwią i bez skrpułów, by ci podporządkowali się ich woli bez słowa sprzeciwu.

Władcy uciskać będą biednych na wszelkie sposoby i każdy wolny umysł będzie poddawany presji i prześladowany, przez co wielkie utrapienie, którego jeszcze nigdy na Ziemi nie było, spadnie na ludzi.<sup>6</sup>

JAKUB LORBER, prorok, muzyk i kompozytor (1800–1864)

Musimy zrobić wszystko, żeby się przebudzić, i przebudzić każdego wokół nas.

Musimy wsłuchać się w mądrość przepowiedni i otworzyć nasze serca i głowy na nowe możliwości – abyśmy sobie uświadomili, co się wokół nas dzieje i podjęli odpowiednie działania.<sup>7</sup>

JOHN PERKINS, autor, były „najemnik finansowy”

Dojdzie do godnego pożałowania rozdziału bogów od ludzi!

Pozostaną jedynie anioły zła, które wymieszają się z ludźmi, przemocą popychając nieszczęśników do wszelkich możliwych występków, do wojen, rabunków, oszustw i wszystkiego, co przeciwne naturze duszy.

Wtedy nie utrzyma się w równowadze ziemia, ani morze nie będzie żeglowne, a ruch gwiazd na niebie będzie zakłócony.

Wszelki Boży głos zamilknie w powstałej ciszy; owoce ziemi zniszczą, a ziemia stanie się jałowa, i powietrze w smutnym bezruchu będzie zamglone i szare.

I nastaną: niewiara, zamęt i głupota.

Gdy to wszystko się stanie, Asklepiosie, wtedy Pan, Ojciec i Bóg [...] wystąpi przeciwko zdrożności oraz powszechnemu zepsuciu i nakáže powstrzymać chaos, topiąc wszelkie zło powodzią, trawiąc ogniem lub zarazą i wojnami, które wybuchną w różnych miejscach.

I tak doprowadzi On świat do jego pierwotnej postaci tak, że z jednej strony Kosmos znów wyda się godny modlitwy i uwielbienia, a z drugiej strony Bóg jako Stwórca i Odnowiciel tak wielkiego dzieła będzie przez ludzi, którzy wtedy żyć będą, sławiony i czczony w swojej chwale.

To właśnie będzie godzina narodzin świata: przywrócenie wszystkich dobrych rzeczy, najświętsze i zgodne z prawem Bożym odnowienie natury,<sup>8</sup> dokonane w okresie czasu, który wiecznie jest i był bez początku.

HERMES TRISMEGISTOS DO ASKLEPIOSA

## 1.2.

# 11 września 2001: zamach terrorystyczny czy spisek?

Kiedy pewnego razu wspomniał o wojnie z Eurazją, zaskoczyła go, mówiąc jako rzecz oczywistą, że jej zdaniem żadnej wojny nie ma. Spadające codziennie na Londyn rakiety są prawdopodobnie wystrzeliwane przez rząd samej Oceanii „po to tylko, aby utrzymywać ludzi w strachu i panice”.

Taka myśl jeszcze nigdy nie przyszła mu do głowy.<sup>9</sup>

GEORGE ORWELL, 1984

## Wzburzony świat

11 września 2001 r. Byliśmy w trakcie podróży z Pirenejów do Belgii. Moja żona prowadziła samochód. Mieszkaliśmy w górach dokładnie 11 lat i nasza przeprowadzka miała się odbyć właśnie w dniu 11 września. Ta data wydawała się nieunikniona. Cichy pomruk silnika, ciepło południa, spokojna, klasyczna muzyka, która nieco usypiała. Po kilku godzinach jazdy włączyłem wiadomości w radio. Poczułem coś nieokreślonego, co dało się odczuć we wszystkich komórkach mojego ciała. Była mniej więcej trzecia po południu. Program radiowy został przerwany. Wiadomości ze świata. Usłyszeliśmy o zamachach.

O 8.45 czasu lokalnego w Nowym Jorku i 14.45 we Francji uprowadzony boeing 767 (o numerze lotu 11!) wleciał w północną wieżę World Trade Center (WTC). Dobry kwadrans później kolejny boeing 767 wstrzeł się w południową wieżę WTC, a po dalszych czterdziestu minutach



boeing 757 uderzył we wschodnie skrzydło Pentagonu w Waszyngtonie. Po krótkim czasie z apokaliptycznym hukiem runął południowy budynek WTC oraz część Pentagonu, spowijając okolicę popiołem i kurzem. Kilka minut później boeing 757 spadł w lesie w Somerset County na południowy wschód od Pittsburgha w stanie Pensylwania. Miał za cel uderzenie w elektrownię jądrową.

Na koniec zawaliła się również północna wieża WTC. Wydarzenia pochłonęły ponad trzy tysiące ofiar. Katastrofa wycisnęła głębokie piętno w zbiorowej świadomości. Bezustannie opisywały ją audycje radiowe i telewizyjne. Świat się wzburzył. Nastąpiły wyjaśnienia. Prezydent George W. Bush wspomniał, że ten zamach terrorystyczny był gorszy od ataku na Pearl Harbor.

Będąc w drodze, obejrzelismy we francuskim bistro wciąż powtarzane ujęcia telewizyjne. Walące się wieże WTC, panika, chmury pyłu – piekło. I oczywiście zdjęcia uszkodzonego budynku Pentagonu. Wszyscy siedzieli w osłupieniu przed telewizyjnymi ekranami. Nie padło ani jedno słowo. Zdarzenie to nie tylko zapisało się w siatkówce mojego oka, lecz zostało na niej dosłownie wyryte. W zupełnie nieracjonalny sposób, w ciągu ułamka sekundy zdałem sobie sprawę z konsekwencji tej katastrofy. Moja uwaga wciąż kierowała się na padające wieże. Zostałem poruszony czymś, czego w tamtej chwili nie byłem w stanie wytłumaczyć. Potem stało się dla mnie jasne, że sposób, w jaki zawaliły się budynki, wydał mi się w najwyższym stopniu osobliwy. Przez krótki moment wydawało się, jakby *wewnątrz* wież coś eksplodowało. Absurdalna myśl. To mogło być tylko wyobrażenie.

Faktem jest, że 11 września 2001 r. o godzinie 8.45 czasu lokalnego wydarzył się w USA dramat, który wkrótce za sprawą transmisji telewizyjnej rozegrał się na oczach ludzkości na całym świecie.

Dopiero potem nasunęły się niektórym ludziom pytania. Na szczęście! Nie byłem tu wyjątkiem. Zostało zniszczone centrum finansowego świata. Czy był to atak na cywilizowany świat? A może chodziło o coś innego? Świat był zszokowany.

Nigdy przedtem nie wykręcano w USA numeru awaryjnego 911 (dziewięć jedenaście!) tak często, jak tamtego dnia.

## Modlitwa i wojna w jednym

Jeszcze tego samego wieczora prezydent George W. Bush wygłosił przemówienie do narodu: „Ameryka, jej przyjaciele i sojusznicy łączą się z wszystkimi, którzy chcą pokoju i bezpieczeństwa na świecie, i wspólnie wygramy wojnę z terroryzmem. W dzisiejszy wieczór proszę was o modlitwę za wszystkich, którzy są w żałobie, za dzieci, którym zawalił się świat i za wszystkich, którzy utracili poczucie bezpieczeństwa. I modłę się o to, aby przyniosła im ukojenie moc większa od nas, jak to przekazuje Psalm 23: *Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulękne, bo Ty jesteś ze mną*”<sup>10</sup>. Prezydent zakończył swoją mowę błogosławieństwem Bożym, co od tamtej pory czynił niemal zawsze w przemówieniach wygłaszanych 11 września. „Dziękuję. Dobrej nocy. Boże, chroń Amerykę”<sup>11</sup>.

Ledwie modlitwa przebrzmiała, a już wypowiedziano wojnę międzynarodowemu terroryzmowi. *A Global War on Terror*. Wojna według zupełnie nowego wzoru. Na całym świecie. Wróg został zidentyfikowany niemal natychmiast: Osama bin Laden (który uprzednio utrzymywał kontakty z CIA), talibowie w Afganistanie (którzy zapewнили Osamie i jego przyjaciółom schronienie) i na koniec Saddam Husajn (kiedyś popierany przez rząd amerykański). „Oś zła” rozciągnęła się poprzez około 60 „państw zbójeckich”, a z ust prezydenta padły słowa: „Kto nie jest z nami, ten jest przeciwko nam”.

## Krytyczne głosy

Gdy opadły pierwsze emocje i wiele państw na świecie ogłosiło swoją solidarność z USA, wymieniono noty, stworzono jednolity front przeciwko terrorystycznym zamachom, podjęto powszechne i „odpowiednie” środki bezpieczeństwa i prawie nikt nie ważył się stawiać pytań

kwestionujących oficjalną wersję – rozległy się krytyczne głosy autorów, którzy krok po kroku zaczęli prezentować zupełnie inny punkt widzenia. Kto był zdania, że w przypadku tak zwanego zamachu terrorystycznego może chodzić o spisek lub sprzysiężenie, tego media pośpiesznie skosiły ostrą niczym brzytwa kosą kpin, szyderstwa i pomówień. Kto chciał być dobrym patriotą, lepiej żeby nie dopuszczał do siebie takich myśli. Wprawdzie również znani amerykańscy autorzy zaczęli mieszać w gorącej zupie (Gore Vidal, Bob Woodward, James Risen), jednakże nie doprawiali jej przyprawą możliwego sprzysiężenia.<sup>12</sup>

W międzyczasie Zjednoczone Narody poddane zostały presji, a zdaniem niektórych nawet zmanipulowane. Zaczęto bić w bęben wojenny. Zabrzmiały werble nieszczęścia, a ich dźwięk dotarł do przyszłych pól bitewnych. Wkrótce sojusz wyruszył na wojnę. Najpierw do Afganistanu, gdzie tysiące bomb i granatów w krótkim czasie unicestwiły całą infrastrukturę w opanowanych przez talibów rejonach. Na talibów zaczęto bezlitośnie polować i zabijano ich. Wielu z nich pojmano i bez procesu sądowego osadzono w więzieniach. W amerykańskich oświadczeniach podkreślano, że w żadnym wypadku nie chodzi tu o wojnę z islamem, lecz o walkę przeciwko określonym terrorystom i ekstremistom, którzy wykorzystali islam do własnych celów. Potem wypowiedziano wojnę Saddamowi Husajnowi. Na oczach światowej wspólnoty były minister spraw zagranicznych USA wyczarował z wewnętrznej kieszeni swojej marynarki buteleczkę. Oznajmił, że ta wypełniona wirusami lub chemiczną trucizną buteleczka wystarcza do tego, aby eksterminować ludność całego kraju.

Wstrętne pod każdym względem. Również brytyjski premier Tony Blair głośno zadął w róg, ogłaszając, że Irak w ciągu 45 minut może użyć broni chemicznej lub biologicznej. Wielokrotnie Bush i Blair powtarzali światu, że Irak dysponuje bronią masowego rażenia. James Risen, dziennikarz z *New York Timesa* pisze, że CIA „wysłała zamieszkującą w USA siostrę irackiego naukowca do brata, aby dowiedzieć się czegoś o broni masowej zagłady. Powróciła z wiadomością: Saddam takiej broni nie ma. Kierownictwo CIA wiedziało, że Biały Dom chce usłyszeć coś inne-

go i zdecydowało zachować tę informację dla siebie. Brytyjski prawnik i profesor Philipp Sands ujawnił na początku lutego 2006 r., że miał wgląd w tajne memorandum, które opisywało spotkanie Busha z brytyjskim premierem Tonym Blairem pod koniec stycznia 2003 r. Bush borykał się z legitymizacją przyszłej wojny. Zaproponował, aby do przestrzeni powietrznej Iraku wdarł się amerykański samolot U2 w barwach ONZ w nadziei, że Irakijczycy go zestrzelą. Stanowiłoby to *casus belli*, którego Bush poszukiwał.<sup>13</sup>

W swojej książce *State of War. Tajna historia CIA i administracji Busha* James Risen pisze, że CIA rozważała nawet zatopienie promu, co spowodowałoby setki ofiar, aby móc przypisać za to winę Saddamowi Husajnowi.<sup>14</sup>

O tym, że tych broni nigdy nie znaleziono, wie już każdy. Tak więc cała ta wojna stanowi w gruncie rzeczy naruszenie prawa, chyba że broń masowej zagłady leży jeszcze gdzieś w bunkrach Saddama Husajna, co wydaje się mało prawdopodobne. Gdyby tak było, dotyczyłoby to również całej reszty broni, którą Zachód dostarczał Saddamowi. Andreas von Bülow (autor zajmujący się tajnymi służbami i były parlamentarny sekretarz stanu w ministerstwie obrony pod rządami Helmuta Schmidta i późniejszy minister ds. badań naukowych i technologii) oraz Noam Chomsky (profesor lingwistyki i znany na całym świecie czołowy obserwator sceny politycznej) wskazali na fakt, w jak wielkim stopniu Zachód był zaangażowany w dostawy chemicznej broni masowego rażenia do Iraku.<sup>15</sup> Jeden z inspektorów ONZ, David Kelly, który w latach 1994–1997 był w Iraku aż 37 razy, nagle stracił życie. W piątek, 18 lipca 2003 r. popełnił samobójstwo w lesie w pobliżu Abingdon. Według oficjalnej wersji miał sobie podciąć nożem żyły i wykrwawił się. Wersja ta nie jest podzielana przez wszystkich. We wtorek przed swoją śmiercią Kelly składał jeszcze zeznania przed komisją śledczą niższej izby parlamentu brytyjskiego w związku z aferą iracką.<sup>16</sup>

„Atak na World Trade Center jest wydarzeniem historycznym (...)”<sup>17</sup> powiedział Noam Chomsky. Lecz prawdziwe tło leży jego zdaniem o wiele głębiej. Według Chomsky’ego Bush ochocho wykorzystał 11 wrześ-

nia, aby za pośrednictwem „wojny z terroryzmem” (z wielu względów przypominającej proklamowaną przed 20 laty przez Ronalda Reagana „wojnę z terroryzmem”) jeszcze bardziej rozbudować i tak już przygniatającą przewagę militarną USA na świecie.<sup>18</sup>

„Chomsky twierdzi, że nie można mówić o terrorze słabych wobec silnych, nie tracąc z pola widzenia «nie nadającego się do dyskusji, lecz o wiele bardziej ekstremalnego terroru silnych wobec słabych». Jeśli przyrzeć się naruszeniom międzynarodowych traktatów i cierpieniom ludności, to jego zdaniem nie ma zasadniczej różnicy między zamachami ekstremistów muzułmańskich a wojenną polityką USA”.<sup>19</sup>

## Wątpliwości co do oficjalnej wersji 9/11

W krótkim czasie liczba stron internetowych z informacjami na temat 11 września różniącymi się od powszechnie przyjętych gwałtownie wzrosła. Dotyczy to również stron chętnie odwiedzanych przez młodzież. Tysiące e-maili posybywały w świat. W obiegu znalazły się CD-ROM-y i DVD z zakulisowymi informacjami, komentarzami i zdjęciami.<sup>20</sup> Jedną z najbardziej znanych i często odwiedzanych holenderskich stron internetowych związanych z tą tematyką należy do holenderskiego dziennikarza Daana de Wita.<sup>21</sup> Czyni on próby, aby poprzez artykuły, wykłady i organizowanie spotkań wydobyć na światło dzienne prawdę o zamachach z 11 września. W książce *Die Bildbeweise. 11 September* (wraz z CD-ROM) czołowego menedżera i fizyka Gerhocha Reiseggera zawarte są liczne ilustracje i zdjęcia, które autor poddaje analizie i komentuje. Wielu zadaje pytanie, jak to się stało, że boeing 757, który uderzył w Pentagon, pozostawił otwór znacznie mniejszy niż rozpiętość jego skrzydeł wynosząca 38 m. Linie przebiegające wzdłuż końców skrzydeł pokazują, gdzie samolot powinien zderzyć się z budynkiem (patrz ilustracja). Czary? Znamienny przypadek polega na tym, że sześćdziesiąt lat wcześniej, 11 września 1941 r. odbyło się wmurowanie kamienia węgielnego pod budowany wówczas Pentagon w obecności Franklina D. Roosevelta. 11 października 2001 r., podczas nabożeństwa

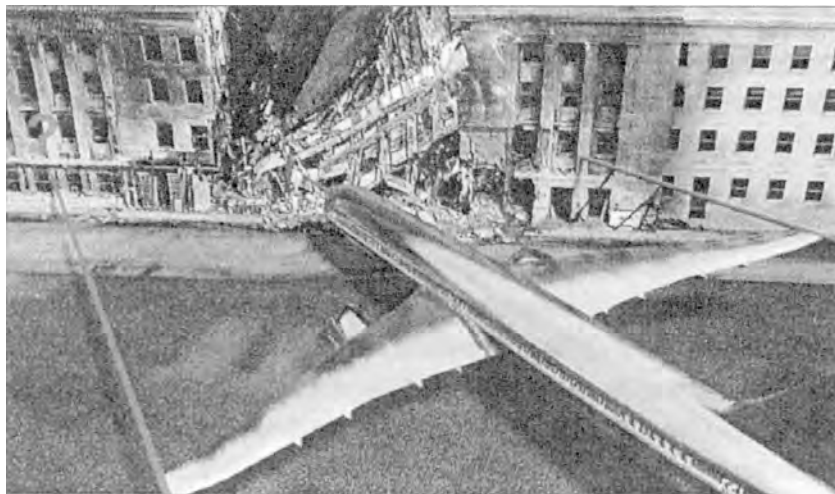
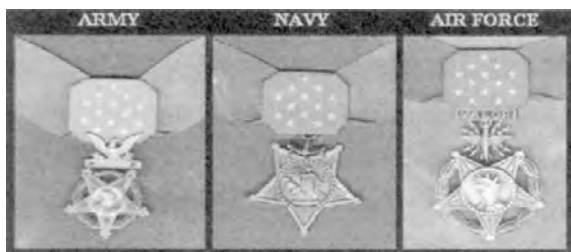


Foto: Gerhoch Reisseger

dla uczczenia pamięci ofiar w ministerstwie obrony przemawiający Bush nawiązał do tego, jak symboliczny miał być atak na Pentagon. Wskazał na związek między mową Roosevelta z 11 września 1941 r. (z okazji położenia kamienia węgielnego pod Pentagon) a swoim własnym przemówieniem z 11 października z okazji zamachów 11 września 2001 r. Związek polegał na tym, że Roosevelt miał uświadomić amerykańskiemu narodowi realne niebezpieczeństwo ze strony zmilitaryzowanego wroga (Japonii) – do Amerykanów dotarły już wieści o nazistowskim terrorze w Europie – podczas gdy Bush zwrócił uwagę na zagrożenie ze strony międzynarodowego terroryzmu.<sup>22</sup>

Roosevelt był wtajemniczony w 32 stopień szkockich wolnomularzy.<sup>23</sup> Oznacza to, że znał książkę Alberta Pike'a *Morals and Dogma of the Ancient and Accepted Scottish Rite of Freemasonry*, którą posiada każdy wtajemniczony w ten stopień. Pike, sam inicjowany w 33 stopień szkockiego obrzędu, a w latach 1859–1869 wielki mistrz północnoamerykańskich wolnomularzy, ustanowił związek między pięciokątną figurą (pentagon albo pentagram) a płomienną gwiazdą wolnomularzy, która w starożytnym Egipcie porównywana była z Syriuszem. Za Pentagonem

wznosi się będący potężnym obeliskiem pomnik Waszyngtona. Kto przeniesie wzrok z tego obelisku na Pentagon, ujrzy odwrócony pięciokąt. Czy ten pięciokąt, zwany również odwróconym pentagramem, służył jako inspiracja do zaprojektowania Medal of Honor, najwyższego amerykańskiego odznaczenia wojskowego? Order ten jest przyznawany przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, będącego jednocześnie zwierzchnikiem sił zbrojnych, tym żołnierzom, „którzy dzięki swojemu męstwu wyróżnili się w boju”. Medal of Honor zawieszony jest na szyi w taki sposób, że odwrócony pentagram spoczywa dokładnie na mostku.<sup>24</sup> Niewątpliwie osobom projektującym to chwalebne odznaczenie umknę-



ło, że w czarnej magii odwrócony pentagram stanowi symbol siły demonicznej i zniszczenia.

Jak to się stało, że kamery dozoru-  
jące Pentagon, budynek z najlepszymi elektronicznymi zabezpieczeniami na świecie, zawiodły podczas upadku samolotu? Jak to możliwe, że pozostał jedynie marny zapis, na którym niewiele widać, że nie odnaleziono żadnych większych części samolotu i że wszystkie stalowe elementy wraku zostały bezzwłocznie wysłane do Chin i Japonii, aby przerobić je w tamtejszych hutach? Na wszystkie te pytania rząd USA nigdy nie udzielił odpowiedzi. Czy Pentagon znajdował się tamtego dnia pod pechową gwiazdą? Czy wszystkie naraz komputery sztabu generalnego ni stąd, ni zowąd uległy awarii? Pytania te zadaje również wiele innych osób. Ronald D. Ray, były przedstawiciel ministerstwa obrony w gabinecie Ronalda Reagana, emerytowany pułkownik i uhonorowany wysokimi odznaczeniami weteran wojny wietnamskiej wyraził niedawno w wywiadzie poważne wątpliwości co do oficjalnej wersji 9/11. Zadał sobie pytanie, jak to możliwe, że pomimo rocznego budżetu sięgającego

około pięciuset miliardów dolarów nie udało się obronić Pentagonu. Nie mógł też pojąć, dlaczego rząd ignoruje „teorię sprzysiężenia”. Następnie podał w tym wywiadzie przykłady operacji, które przeprowadzone były przez rząd USA „pod fałszywą flagą” – w szczególności dokonany przez Izrael atak na statek USS «Liberty» – atak, na który zezwolił prezydent Lyndon B. Johnson, aby przypisać winę Egiptowi i móc rozpocząć wojnę.<sup>25</sup>

Tak jak w USA, również w Holandii jest coraz więcej osób nie akceptujących oficjalnej wersji 11 września. Pomimo to holenderskie władze odwracają oczy od teczek z dowodami, które chcą im przedstawić różne ugrupowania. Konkretnie reperkusje wynikające z zamachów 11 września i z wojny z terroryzmem dla Holandii opisali Karel van Wolferen i Jan Sampiemon w książce *Een keerpunt in de vaderlandse geschiedenis*.<sup>26</sup> Bezkrytyczne przyjęcie polityki USA niesie z sobą wysokie ryzyko. Susan George, autorka bestselleru *Der Lugano-Report*, formułuje to w swoim wywiadzie dla belgijskiej gazety *De Morgen* bardzo ostro: „Stany Zjednoczone czynią wszystko, co możliwe, aby doprowadzić do upadku naszej planety. Europa i reszta świata stoją przed wielkim wyzwaniem, aby wyizolować ten rząd USA. Nie amerykański naród, ale rząd Busha”.<sup>27</sup>

## Sprzysiężenie?

Multimilioner Jimmy Walter, który nie uznaje oficjalnej wersji zamachów z 11 września i rozpoczął *9/11 Truth Tour*, wyznaczył „nagrodę” w wysokości miliona dolarów dla tego, kto może udowodnić, że wieże WTC zawaliły się zgodnie z oficjalnym wyjaśnieniem rządu Busha. Oczywiście w oparciu o podstawy naukowe.<sup>28</sup> Może nagrodę wygra ośmiu studentów politechniki w Delft (Holandia). Otrzymali już zaliczkę w postaci zwrotu kosztów w wysokości 300 euro tygodniowo, którą w przypadku ewentualnego zdobycia nagrody będą musieli zwrócić uczelni. W sierpniu 2006 r. studenci przez kilka tygodni badali w sposób stricte techniczny zawalenie się budynków WTC. Coen Vermeeren,



rektor uczelni w Delft i wykładowca techniki lotów powietrznych i kosmicznych, chciał współpracować tylko z takimi studentami, którzy nie byli zwolennikami teorii spisku. „Jest to zbyt niebezpieczne i nie życzę sobie tego. Zwyciężyć musi trzeźwy umysł”.<sup>29</sup> Wyniki tych badań opublikowane zostały we wrześniu 2006 r.<sup>30</sup> Jan Vambersky, profesor nauk geologicznych i robót inżynierskich, odmówił współpracy przy tym projekcie. „Absolutnie niepoważny” – tak brzmiała jego opinia.<sup>31</sup> Willem Middelkoop, dziennikarz finansowy oraz reporter i komentator stacji telewizyjnej RTL Z przychylnie odniósł się do tej inicjatywy. „Tego nam potrzeba” – stwierdził. Bowiem teorie sprzyśiężenia odnaleźć można już nie tylko w „głębiniach Internetu”. „Nie mówimy tu o kilku pomyleńcach. Mowa jest o milionach ludzi na całym świecie. Bush będzie musiał stawić im czoła”. Middelkoop nie wątpi, że zamachy dokonane zostały przez ekstremistycznych islamistów, ale wierzy, iż amerykański rząd na wieść o ataku ulokował w budynkach dodatkowe materiały wybuchowe. Jego zdaniem ta wielka katastrofa dała rządowi Busha pretekst do wywołania dawno już planowanych wojen. „USA wkroczyły do Iraku między innymi dlatego, że Saddam Husajn zamierzał w przyszłości sprzedawać swoją ropę za euro zamiast za dolary”. Według Middelkooapa światową gospodarką kieruje wąska elita skupiona wokół amerykańskiej giełdy, CIA i amerykańskiego prezydenta. Middelkoop aktywnie bada tajemnice systemu finansowego na świecie.<sup>32</sup>

21 sierpnia 2006 r. pokazany został w programie *Terzake Zomer* (Dotyczy lata) belgijskiej stacji telewizyjnej Canvas film zatytułowany *Loose Change 2*, który został ściągnięty z Internetu aż pięć milionów razy. Autorzy filmu szukają odpowiedzi na pytanie: Czy wydarzenia z 11 września były zamachem terrorystycznym czy spiskiem? Producenci filmu wskazali cały szereg sprzeczności i luk w oficjalnych wypowiedziach na temat 9/11. Nazajutrz po programie w *Terzake Zomer* ukazał się francuski reportaż, w którym przedstawiono znaczną ilość teorii spisku. W programie *Zembia* emitowanym przez holenderską stację telewizyjną Vara 10 września 2006 r. reporterzy zajęli się poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie, czy będące w obiegu liczne teorie sprzyśiężenia dotyczą-

ce zamachów z 11 września noszą w sobie ziarno prawdy i czy kiedykolwiek znajdziemy definitywne odpowiedzi w tej kwestii. Następnie zajęto się szukaniem odpowiedzi na pytanie, czy media mogą być w ogóle niezależne. Na koniec programu prowadzący pokazał holenderskiemu ekspertowi od materiałów wybuchowych zaważenie się budynku 7, który stał niedaleko obu wież WTC. Choć ekspert chwilę wcześniej powiedział, że runięcie wież WTC spowodowały oba samoloty, to w przypadku budynku 7 wyraził jednoznaczny pogląd, iż była to *controlled demolition* (kontrolowana eksplozja dokonana za pomocą materiału wybuchowego). Był wyraźnie przejęty, gdy prowadzący audycję wyjaśnił, że budynek ten runął zaledwie kilka godzin po zaważeniu się wież WTC. David Ray Griffin (patrz dalej) zwrócił uwagę, że runięcie wież WTC mogło mieć również inne przyczyny. Już wcześniej (7 czerwca 2006 r.) w holenderskim dzienniku *Volkskrant* ukazał się całostronicowy artykuł dziennikarza Petera Giesena o teorii spisku 11 września zatytułowany „Wielkie kłamstwo”. „Na całym świecie rośnie liczba ludzi, którzy zamachy z 11 września 2001 r. przypisują sprzysiężeniu. Również w Holandii przybywa ludzi, którzy mają własną prawdę o zniszczonych wieżach WTC. Wciąż jeszcze możemy mówić to, co myślimy”.

Choć wiele danych pochodzących z książek i stron internetowych powtarza się, to wciąż pojawiają się nowe informacje z przekonujących źródeł. Podczas gdy czasopisma takie jak *Nexus* i *Frontier* od dłuższego już czasu przodują w propagowaniu „innych” informacji,<sup>33</sup> wyłonił się w międzyczasie cały zastęp publicystów będących zdania, że 11 września łączy w sobie wszystkie elementy sprzysiężenia. Znajdują się wśród nich tacy autorzy bestsellerów, jak David Icke (Wielka Brytania), Andreas von Retyi (Niemcy), Jimm Marss (USA), Robin de Ruitter (Holandia) i Andreas von Bülow (Niemcy).<sup>34</sup>

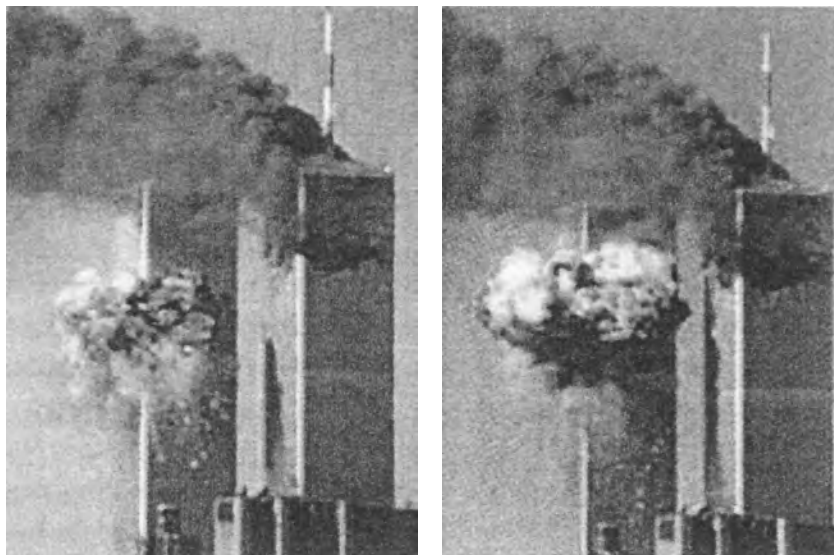
## Dociekliwe pytania

Wymienieni autorzy stawiają dociekliwe pytania i zapuszczają się na obszary, których szacowne media najchętniej unikają. Ci „teoretycy

spisku” mają jednak miliony czytelników. Odnajdują nowe powiązania, zwracają uwagę na splatanie się polityki, gospodarki i tajnych stowarzyszeń oraz zapraszają tak zwaną neutralną komisję 9/11 do dyskusji.<sup>35</sup> Dlaczego zawiódł w Pentagonie jeden z najnowocześniejszych systemów bezpieczeństwa (kamery dozorujące, aparatura elektroniczna itp.)? Dlaczego na lotnisku było wyłączone automatyczne rozpoznawanie samolotów? Dlaczego nie powiadomiono natychmiast wojskowych służb bezpieczeństwa (choćby było na to wystarczająco dużo czasu)? Dlaczego akurat wczesnym rankiem 9/11 odbywano „ćwiczenia na wypadek katastrofy”, przy czym „zupełnie przypadkiem” ćwiczono postępowanie w razie uderzenia samolotu w budynek o dużej wysokości? Dlaczego ćwiczenia te, po *faktycznym* uderzeniu pierwszego samolotu w północną wieżę WTC, zakończono niemal natychmiast, podczas gdy Bush nie został jeszcze poinformowany o zamachu? Dlaczego nic się nie mówi o tych ćwiczeniach? Jak mający niewystarczające kwalifikacje pilotażowe porywacze mogli sterować tak skomplikowanymi samolotami? Dlaczego nie ma nagrań wideo porywaczy na lotnisku, podczas gdy ich zdjęcia pokazane zostały natychmiast po ataku? Dlaczego nie zbadano szczątków ofiar katastrofy? Gdzie podziały się odporne na ekstremalne temperatury (1500° C) czarne skrzynki samolotów? Dlaczego nie ujawniono zawartości rejestratorów danych lotu? Jak pani Barbara Olsen lecąca lotem 77 (z pożyczoną kartą kredytową) mogła rozmawiać przez telefon ze swoim mężem, rzecznikiem generalnym w ministerstwie obrony, chociaż samolot leciał bardzo nisko i z wielką prędkością? (Rozmowy telefoniczne są w takich przypadkach prawie niemożliwe.) Jak Ted Beamer lecący lotem 93 mógł w trakcie zamieszania rozmawiać przez całe 13 minut przez telefon pokładowy boeinga 757?<sup>36</sup> Jak to możliwe, że aktówka zawierająca między innymi cztery karty kredytowe pasażera Waleeda Iskandera (lot 11) nie spłonęła w ogniu? Gdzie są zeznania świadków, strażaków i ratowników, którzy słyszeli eksplozje obok i *wewnątrz* budynku?<sup>37</sup> To cały szereg pytań, które rząd pozostawił bez odpowiedzi. Piszący o tym autorzy opierają swoje relacje na licznych źródłach. Jeśliby tego nie uczynili, lepiej byłoby zignorować ich książki i strony internetowe.

## Profesorzy o sprzysiężeniach i o 11 września

Książki o sprzysiężeniach i spiskach nie są nowością. Znany na forum międzynarodowym profesor historii Carroll Quigley, który uczył Billa Clintona na uniwersytecie w Georgetown, zajmował się tym tematem już w roku 1966. Profesor ekonomii Antony Sutton opublikował w latach osiemdziesiątych książkę na ten temat. Wykładowcy uniwersyteccy zajmują się teoriami sprzysiężeń również teraz. Należą do nich David Ray Griffin, James Fetzer i Steven E. Jones. I oni są zdania, że oficjalna wersja o zawaleniu się wież WTC nie jest zgodna z prawdą. Za tymi wypadkami kryje się wiele więcej. Od 2 do 4 czerwca 2006 r. w Embassy Suites Hotel w Chicago odbył się poświęcony tej tematyce międzynarodowy kongres.<sup>38</sup> W jednym z hoteli w Los Angeles zebrało się 25 czerwca tego samego roku ponad 1200 osób, które odrzuciły oficjalną wersję 9/11. Wśród nich znajdowali się naukowcy, dziennikarze, filozofowie



Eksplodje (implozje?) w płonącej wieży.  
(Foto: Gerhoch Reisegger)

i eksperci do spraw terroryzmu. „Radykalny ruch zarzuca rządowi amerykańskiemu *wewnętrzną robotę*”<sup>39</sup>. Ponadto regularnie zaczęły się ukazywać artykuły grupy *Scholars for 9/11* – złożonej ze znanych akademików próbujących podważyć oficjalną wersję ataku z 11 września. I tak inżynier mechaniki Michael Meyer pisze, że wieże WTC nie zawaliły się w normalny sposób.<sup>40</sup> Tacy fizycy jak David Heller i Steven E. Jones podzielają ten pogląd. Z kolei inni naukowcy jak Thomas Eagar i wspomniany już Jan Vambersky uważają oficjalną wersję przyczyn katastrofy za możliwą do przyjęcia.

## Relacje świadków o wydarzeniach z 11 września 2001 r.

Szczególnie emerytowany amerykański profesor filozofii religii, David Ray Griffin, skłania do przemyśleń miliony ludzi swoimi poruszającymi publikacjami na temat ataków z 11 września oraz licznymi wywiadami udzielanymi w różnych krajach (m.in. w Holandii 8 września 2006 r.). Relacje niektórych strażaków, policjantów i dziennikarzy *Wall Street Journal* o zaobserwowanych przez nich eksplozjach w budynkach WTC, które ich zdaniem wyraźnie wskazują na *controlled demolition*, są w dużym stopniu zbieżne (patrz zamieszczone zdjęcia). Świadkowie wspominają nawet o „większej liczbie” i „czasowym skoordynowaniu” eksplozji. Mark Loizeaux, szef Controlled Demolition Inc. komentuje w związku z tym: „Gdybym miał za zadanie wysadzić wieże, umieściłbym materiał wybuchowy w fundamentach, tak, żeby konstrukcja zawaliła się pod ciężarem własnym budynku”. I dalej: „... aby budowla runęła w sposób kontrolowany, bez narażenia na szwank innego budynku” runięcie musi być „w pełni zaplanowane”. Wymaga to „właściwego materiału wybuchowego i odpowiedniego schematu rozmieszczenia ładunków”.<sup>41</sup> Powodem, dla którego relacje świadków ujrzały światło dzienne dopiero teraz, jest fakt, że Rada Miejska Nowego Jorku pod kierownictwem burmistrza Michaela Bloomberga przez długi czas wzbraniała się przed ich ujawnie-

niem.<sup>42</sup> Będący multimilionerem Bloomberg jest nie tylko burmistrzem Nowego Jorku, ale też wpływową osobą w mediach.<sup>43</sup>

## Głos mają specjaliści

W swojej książce *The 9/11 Commission Report. Omissions and distortions* Griffin demaskuje kłamstwa zawarte w sprawozdaniu komisji 9/11 oraz nowe kłamstwa, które komisja ta sprokurowała celem zatuszowania poprzednich manipulacji. Sprawozdanie komisji 9/11, które Griffin uważa za jeden z najważniejszych dokumentów opublikowanych kiedykolwiek w USA, ukazało się dopiero w lipcu 2004 r. i wkrótce zostało zaprezentowane przez rząd jako ostateczny opis wydarzeń z 11 września. Griffin jednak udowadnia, iż komisja nie tylko nie była „niezależna” i „ponadpartyjna”, lecz że jej sprawozdanie nie ma solidnych podstaw. Krok po kroku omawia wyciągnięte przez komisję wnioski i ujawnia, jak wiele kwestii zostało przekręconych, pominiętych lub nie odpowiada prawdzie. Griffin dochodzi między innymi do wniosku, że rząd Busha jest co najmniej współwinny katastrofie z 11 września. Innym renomowanym badaczem 9/11 jest Andreas von Bülow. Napisał nie tylko demaskatorską książkę o pracy służb specjalnych<sup>44</sup>, lecz również zajął się rolą CIA w wydarzeniach z 11 września.<sup>45</sup> W wywiadzie z dziennikarzem Alexem Jonesem z GCN Radio Network wyjaśnił własny punkt widzenia na wypadki 11 września i bez ogródek oznajmił, że sprawą sterowano *od wewnątrz*.<sup>46</sup> W swojej książce *Die CIA und der 11 September* omawia wyczerpująco pytania, którymi zajmowało się również wielu innych autorów. Czyni to nadzwyczaj szczegółowo i bez obawy o napiętnowanie. Zakładając możliwość współpracy tajnych służb Ameryki i Izraela, stawia pytanie, kto mógł ostrzec zatrudnionych w WTC Żydów. Bądź co bądź zgłoszono śmierć bardzo małej liczby Izraelczyków. „Rozpatrywanie tych twierdzeń powoduje natychmiastowe ryzyko postawienia zarzutu o antysemityzm”, zauważa von Bülow.<sup>47</sup> Z powodu licznych niedorzeczności związanych z 9/11 powinno się kwestionować nie tylko oficjalną teorię spisku, lecz również krytycznie przyjrzeć się wyjaśnieniom, które krąg sprawców

umieszczają raczej w sferach związanych z tajnymi służbami. W tym kontekście von Bülow przytacza wypowiedź byłego kierownika wydziału do walki z terroryzmem w Pentagonie. Mówił on, że „widząc palec wskazujący na domniemanych terrorystów, wskazane byłoby prześledzić drogę wiodącą poprzez dłoń i rękę do osoby, która ją wyciąga, oraz zapytać, czy walka z terroryzmem jest autentycznym motywem wskazującego palcem”.<sup>48</sup> Wojna z terroryzmem umożliwia zupełnie nową geopolitykę oraz ponowne obsadzenie ważnych i kluczowych obszarów (militarnie, gospodarczo i politycznie). Von Bülow jako jeden z pierwszych zwrócił uwagę na fakt, że zrealizowany przez neokonserwatystów pod kierownictwem Busha seniora bezpośrednio przed 11 września Projekt Nowego Amerykańskiego Wieku stanowił wzorzec tego, co wykonane zostało po 11 września.<sup>49</sup> Czytając książkę von Bülowa o 11 września, można ujrzeć oficjalną wersję amerykańskiego rządu w zupełnie nowym świetle. Jeśli dodamy, że w swoim przemówieniu 11 września 1991 r. przed senatem Bush senior otwarcie mówił o nowym światowym porządku, który marzy się elicie władzy, to 11 września 2001 r. nabierze wręcz symbolicznego znaczenia.

## Co zrobicieś z moim krajem?

Tymczasem również w USA zaczęto bić w bębenek. Wiele osób protestuje, zadaje pytania i krytykuje oficjalne wyjaśnienia. Nie boją się już zarzutów o brak patriotyzmu, wychodzą z narzuconego strachem ukrycia i przemawiają donośnym głosem, mając dość kłamstw. Tworzy się szeroki ruch składający się z piosenkarzy, aktorów, reżyserów filmowych i pisarzy. Należy do nich będący reżyserem o międzynarodowej sławie Michael Moore, który niezwykle poruszył widzów filmem dokumentalnym *Fahrenheit 9/11*. We wszystkich swoich książkach i filmach Michael Moore zadaje niewygodne pytania. Jest to postępowanie, które nie wszystkim się podoba. W książce *Stary, co zrobicieś z moim krajem?* w ironiczny sposób zapytuje George’a Busha: „Co to był za wyraz twarzy rankiem 11 września w szkolnej klasie na Florydzie, kiedy twój szef

sztabu powiedział: «Ameryka została zaatakowana?»<sup>50</sup> Moore dokonuje rekapitulacji planu zajęć prezydenta 10 i 11 września i pokazuje, że coś tu nie gra. Szczególnie to, co dotyczy wizyty w szkole. Widocznie nikt nie zadał sobie trudu bezzwłocznego poinformowania prezydenta o budzących groźbę atakach. „Przyszedłeś do szkoły, kiedy pierwszy samolot uderzył już w północną wieżę w Nowym Jorku. Po trzech miesiącach opowiadałeś uczniom podczas «spotkania z obywatelami» w Orlando: «siedziałem przed klasą i czekałem, aby móc wejść i ujrzałem, jak samolot uderzył w wieżę – telewizor był włączony – ja sam kiedyś latałem i powiedziałem, że to musi być kiepski pilot. Mówiłem, że to musi być okropny wypadek. Odprowadzono mnie jednak i nie miałem zbyt wiele czasu, aby się nad tym zastanowić...» Miesiąc później opowiedziałeś tę samą historię na kolejnym «spotkaniu z obywatelami» w Kalifornii. Problem polega jednak na tym, że wcale *nie mogłeś zobaczyć*, jak pierwszy samolot uderzył w wieżę – *nikt* nie widział tego na żywo w telewizji; pokazano to dopiero następnego dnia. Ale w porządku, wszyscy tamtego ranka byliśmy w nie najlepszej formie. Około godziny dziewiątej wszedłeś do klasy. Drugi samolot uderzył w południową wieżę o 9.03. Dopiero po kilku minutach, gdy słuchałeś czytających dzieci, do klasy wszedł szef sztabu Andrew Card i szepnął ci coś do ucha. Card powiedział ci prawdopodobnie o drugim samolocie i o tym, że zostaliście «zaatakowani». I w tym momencie twoja twarz przybrała nieobecny wyraz. Nie byłeś roztargniony, ale sprawiałeś wrażenie jakby sparaliżowanego. Na twojej twarzy nie było żadnego ruchu. A potem... po prostu siedziałeś tam, i to przez *siedem minut*, nie ruszając się zupełnie. To było, ostrożnie ująwszy, dziwne. Niesamowite. Po prostu dalej siedziałeś na swoim szkolnym krzeselku, słuchając czytających dzieci. Przysłuchiwałeś się im spokojnie przez pięć albo sześć minut. Nie wyglądałeś na zaniepokojonego, nie przeprosiłeś i nie zostałeś pośpiesznie wyprowadzony z pomieszczenia przez twoich doradców albo agentów Secret Service. O czym myślałeś, George? CO się w tobie działo? Co oznaczał ten wyraz twarzy? Z wszystkich pytań, które ci zadałem, to pytanie jest dla mnie najbardziej zagadkowe».<sup>51</sup> Tyle Michael Moore.